

Nasza Niwa

Pierszaja Biełaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracji: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras. i dastatk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

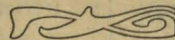
Padpiska prini-majecca i prad. addzielnije nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 30. — (2) U knihar-ni „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 13. (3) Litoŭskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na poslednij stranicy pa 20 kap. za linejku małymi literami, Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpi-sać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Ad Redakcji: *Ŭsim chto padpisaŭsia na „Naszni Niwu“ na poŭ hoda (liczuczy ad Nowaho Hoda), prypaminajem, szto padpiska skonczyłasia z № 26. Chto chce atrzymywać hazetu dalej, niechaj prysyła hroszy skarej, kab nie było pierarywu ũ wysyłanniu.*



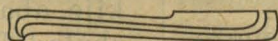
WUCZYSIA!...



Wuczysia, niaboże, wuczeńnie pamoże
Zmahacca z niadolej, z niawolej...
Szto muczyć siahońnia, szto dumki trywoże,
— Zbiażyć i nia prydzie nikoli!
Żal zhinie, jak mara; nia budziesz niazda-
raj,
Nihdzie i ni ũ czym nie zabłudziysz;
Ty praŭdu ũ niepraŭdzie, jak sonce mież
chmaraŭ
Paznajesz, raz ciomien nia budziesz.
Takaja prynuka, jak trud i nawuka,
Ci-ż może nam sił niedadaci?
S takimi siabrami, znaj, budzie nia sztuka
I hore swajo zwajewaci.

Paŭniejszaj adrynka, syciejszaj skacinka,
Oj, budzie—a tolki waźmisia!...
I najdziecca ũ pracy adduchi hadzinka,
I ũ kryŭdu ũraham nie dasisia.
Kryŭdzicielou zmożesz, śled wieczny pra-
łożysz
I k doli, i k woli, i k sławie...
Adno ty pracznisia, wuczysia, jak możesz—
Ci doma, ci na szkolnaj ławie!
Ŭsie ludzi znaczeńnie paznali wuczeńnia,
Adzin tolki ty ani dbajesz!
Ciamniej, biełarusie, ty noczki asienniaj
I szańście-ż takoje ty majesz...

Januk Kupala.



Jak żywie amerykanski raboczy.

Peŭnie nima takich ludziej, szto nia czuli ab Ameryce. U Ameryku szto-hod to z toj, to z druhoj wioski niechta wybira-

jecca szukać tam sabie lepszaho, swaba-dniejszaho życia; czasta można spatkać i takich ludziej, szto praz kolki hadou żyli i pracawali tamaka i, sabraŭszy hroszy, wa-racilisia ũ rodnuju staronku. Dyk woś i ras-

każem ciapier ab tym, jak żywie ũ toj Ameryce raboczy narod.

Jeszcze nie tak daŕno—hadoŭ 50—60 tamu nazad—tak zwanyje *Amerykanskije Zluczenyje Sztaty* byli saŭsim muŕyckim hasudarstwam. Swobodnych ziarniel byŭo tutaj tak mnoha, szto koŕny, chto chacieŭ, braŭ sabie kawaŭak ziarni i zawadziŭ tam haspaharku, nie skazaŭszy nikomu i „dziakuj!“ Ale z hodu ũ hod narodu ũsio bolsz prybywaŭo, sialilisia ũsio huŭciej dy huŭciej, i, ũ kancy, swobodnaj ziarni astaŭosia maŭa, dyk i dastać jaje—trudna.

Tady ũŕo paczali u Ameryce budawać fabryki i zawody ũsielakije. Raŭli jany tak skora, jak ni ũ wadnym kraju nie bywaŭa, i ciapier tam adnych tolki *fabrycznych rabocznych* joŭć kala *szeŭci milionŭ*.

Zarobotnaja pŭata u Ameryce ũ 2—3 razy bolszaja, jak u Anhlii, Francii, ũ Niemiecczynie. Niekatoryje amerykanskije raboczyje (naprykŭad, mulary) zarablajuć ũ *miesiac* bolsz, jak u nas raboczyje mohuć zarabić *praz cety hod*. Zakon wa mnohich miescoch trebuje, kab zarobotnaja pŭata byŭa najmiensz 2 dollary (na naszy hroszy — kale 4 rub.) ũ dzieŭ. *Czornaraboczy* maje ũ miesiac nia miensz jak 71 rub. zarobotku.

Maszynist zarablaje ũ miesiac nia miensz 120 rub.

<i>kawal</i>	„	„	131	„
<i>stelmach</i>	„	„	148	„
<i>drukar</i>	„	„	176	„
<i>mular</i>	„	„	208	„

Woŭ hetakije ceny byli u Ameryce ũ 1904 hadu, jak piszecca u atczoci *Waszyngtonskaho Biuro Pracy*. Wychodzić, szto dobry robotnik biare za swaju pracu blizka hetulki, jak czynoŭnik, ci inŕynier. I ũ Ameryce *czornuju* robotu czaŭawieka uwaŕajuć tak sama, jak *delikatnuju*; praca nia haŭbić nikoha.

A ŕyćcio amerykanskim raboczym abchodzicca nia wielmi doraha. Naprykŭad, *amerykanski funt* (na naszu wahu *dwa naszy funty*) miasa kasztuje 25 kap.; amer. funt saŭa—20 kap., maŭa—48 kap., mŭki—4 kap., cukru—10 kap., harbaty—1 rubiel. Kwatery—dobryje i, pry tamtejszych zarobkach, dastupnyje koŕnamu robotniku. Opratka i obuw—fabrycznyje, hatowyje i pradajucca kudy tanniej, jak u nas.

Woŭ czamu robotnik u Ameryce moŕe kuplać usiaho ũ 2—3 razy bolsz, jak u Eŭropi; woŭ czamu i *ŕywie jon ũ 2—3 razy lepsz za naszych rabocznych*.

Ale hetakaje ŕyćcio dastaŭosia amerykanskim raboczym nie darma. Kab dabicca jaho, praz 20 hadoŭ (ad 1880 da 1900 h.)

u Ameryce byŭo zroblena 22 tysiaczy 783 zabastoŭki. Na pomacz zabastoŭszczykom raboczyje sajuzy za hety czas addali 32 miliony rubloŭ. Wielmi pamahli tut raboczyje sajuzy: hdzie hetakije sajuzy byli, tam na 100 zabastowak 67 kancelisia wyhranaju rabocznych, a tolki 33 nie dawali karyŭsci. Tam-ŕe, hdzie sajuzoŭ saŭsim nie byŭo, z sotni zabastowak tolki 45 byli karystnyje dla rabocznych, a 55—nie.

Nia treba zabywać jaszce i taho, szto i praca amerykans aho raboczaho bolsz warta, jak naszaho. Őwiet nawuki ũ Ameryce dachodzić da ũsiech; czasta prosty robotnik bywaje tak sama wuczony, jak jaki bahacz. Dyk nia dziwa, szto pracuje jon skora, dobra, szto rabota ũ rukach jaho haryć, szto raboczy dzieŭ karotki. I aby-kaho na robotu nia woŕmuć; fabrykant liczyć, szto lepsz naniać maŭa, ale dobrych i darahich rabocznych, jak szmat tannych i drennych. Praz heta naszym pierasielencom spaczatku czasta wielmi drenna prychozicca, bo jany z tamtejszymi raŭnawacca nia mohuć; wiedama, naszy—narod ciomny, zamoreny, prycisŭnuty... Pierasielency i iduć najbolsz za czornarabocznych. Tolki dzieci ich, jak pawuczacca ũ darmowych amerykanskich szkoŭach, hdzie ũsiech prymuszaje wuczycca zakon, jak pabuduć ũ dastupnych ũsim uniwersytetach narodnych dy pabywajuć na ũsielakich schodach i ũ sajuzach,—tolki tady i jany ũŕo mohuć pracawać roŭna z amerykancami i roŭna z imi zarablać.

H.



Chto ŕ lesu, a chto ŕ biesu.

— Ci ty baczyŭ kali ŭlabodu?—pytaje adzin muŕyk druhoha.

— Baczyŭ,—kaŕe druhi.

— Nu, a jak jana wyhladaje?

— Niesamawita, — kali tabie praŭdu skazać. Staić ũ niejakiem baŭocie; budynki papadhniwali, ũ ziarnlu paŭjeŕdzali; strechi saŭamianyje: moch na ich paros, szczyty wiecier pazrywaŭ; wokny ũ chatach luczynkami dy anuczami pazaŭatywany; ludzi niekije abarwanyje, ũ łapcioch, zaciahanyje, zhaŭadaŭyje i pierapuŕaŭszysia, — bo treba tabie wiedać, szto pad toj czas, jak ja byŭ, najechali tam „hoŭci“ i pa-swojmu ŭlabdanoŭ abuczali nahajkami...

— Ab jakoj ty heta wiarziesz ŭlabdzie?

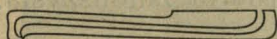
— Nu ab Őlabodzie, Nahajkaŭskaj wo-

łaści, Usmirycielskaho wujezda, szto niedaloka ad Pryhonawa i Wisielniewa.

— Nu, i zajechaŭ že ty, brat!—Ja pytaju ab słabodzie, szto nam darowana manifestam?!

— Aha! Zrozumieć!... Nu, wybaczaj, swatka, hetakaj słabody mnie jeszcze nie zdaryłosa baczyć!...

Januk s-pad Minska.



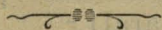
Hutarki ab haspadarey.

Napisaŭ SEMPOŁOŬSKI.

I.

Jak kormiacea raścieńnia.

Č czytajecca jak cz; Š—jak sz.



Kožny haspadar, siejučy hod za hodam swajo pole i źbirajučy z jaho zboże, razam z tym źbirajeć i toje, czym ziemia kormić raścieńnia. U koźnaj aśminie zboża, ŭ kaźdym harnicy małaka, ŭ koźnym pudzie siena my wywozim z naszaj haspadarki *korm raścieńnioŭ*, a tym samym ziamla biadniejeć i rodić ũsio horej.

Kab hetuju biadu paprawić, treba ziamlu čas ad času hnaić. — Bywajeć, praŭda, takaja bahataja ziemia, što i biaz hnoju dobra rodić praz doŭhije hody; — tolki ŭ našym kraju mała takoj ziamli, kab biez hnoju radziła. Ale piersz, jak hawaryć ab tym, jak ziamlu hnaić treba, raskażem, čym i jak kormiacea raścieńnia.

Raścieńnie żywieć; i, jak ũsiakaja żywioła, pakul małaja, kormicca małakom swajej matki, tak i raścieńnie, pakul wypuścić kareni iliści, żywieć tym, szto jościćka ŭ ziarniaci zboża. Jak żywioła nia możeć żyć biez wady i kormu, tak i zboże hnie biez wady i jady.

Kali spališ raścieńnie, dyk možna pabaczyć, što bolšaja časć jaho pojdzie z dymam, a mienšaja časć astaniecca jak popieł. Z hetaho my widzim, što raścieńnie зробlena z takich *wiaščestw*¹⁾, katoryje abo harać, abo *uletuczawajucca*²⁾ — heta buduć *wuhal*, *wada* i *azot*³⁾ — i z takich *wiaščestw*, katoryje nie harać: *kwas fosforny*⁴⁾, *potas (kali)*⁵⁾ i *wapna*. Pahladzim, hdziež jość hetyje wieščestwa i jak raścieńnia imi kormiacea.

Ŭ pawietry mnoha jość wuhla. Jon jość tam ŭ wadnym gazie, katoraho my wokam nia widzim i katory zawiecca *wu-*

*halnym kwasam*⁶⁾. Źbirajecca jon tam pry hnicu, pry hareńniu. — Aprocz jaho ŭ pawietry jość jašće *tlen (kislород)*, katorym ludzie i żywioła dyšeć. Pry dychańniu my ũciahajem ŭ siabie pawietre, i toj *tlen* zlučajecca z *wuhlem* našaj krywi, i wychodzić nazad užo tym gazam, katory i nazywajecca *wuhalnym kwasam*. Hetym gazam dyšać užo nia možna, i, kab nie raścieńnia, gazu wuhalnaho sabrałosa by stolki, što ũsio żywoje zadochłasia by. Raścieńnia-ź majuć na swaich listoch maleńkije dziurački, katorymi i ũciahajuć ŭ siabie z pawietra wuhalny kwas, hety škodny gaz; a ŭ liściach užo, kali sonce šwiećić, toj gaz astaŭlajeć wuhal, jak-by ačyščajecca ad jaho, i raścieńnia wydychajuć nazad užo čysty *tlen* (kislород).

Z hetych gazoŭ, z wady i z tych čaściej, katoryje raścieńnie wyciahajeć karenimi z ziamli, składywajecca nia tolki ũsio raścieńnie, ale i krachmal ŭ ziarniatach, ŭ bulbie, cukier ŭ burakoch, alej ŭ siemiačcy.

Biez wady, tak sama jak biez pawietra, nia mohuć żyć raścieńnia. Kareni nia mohuć ciahnuć sjawej jady z ziamli, kali jana nie raspuščena ŭ wadzie. Wada jakby pryhataŭlajeć raścieńniom jadu, raspuskajučy maleńkije kawałački ziamli. Pamaha je hetamu i wuhalny kwas, ab katorym my tolki što hawaryli i katory ŭ ziamli biarecca ad hnicia hnoju.

Azot — tak sama gaz, što znachodziecca ŭ pawietry — maje dla raścieńnia wialikaje značeńnie. Z pawietra jon pierachodzić nie nadta achwotnie ŭ ziamlu, ale heta najwazniejšaja jada raścienij, i haspadar pawinien staracca, kab azotu było jaknajbolš ŭ ziamli. Azotu śmat jość u hnaju, i dziela toho haspadar pawinien staracca, kab dobra hnaić ziamlu. Azot u hnaju znachodziecca nie jak čysty gaz, a tolki u *azotnym kwasie* i ŭ *ammijaku*. Zapach ammijaka czasta czuwać, kali wajści ŭ zaczynienuju stajniŭ.

Ŭ aposznim časi wučonyje dawiedališia, što niekatoryje raścieńnia umiejuć pry ciahwać z pawietra ŭ ziamlu azot; — heta buduć: *łubin*, *wyka*, *haroch*, *kaniušyna*, *seradella*. Wyciahnuŭšy aścieroźnie takoje raścieńnie z ziamli, my pabaczym, što na kareniach jaho jość maleniečkije bulbački; ŭ hetych bulbačkach sidziac takije hołym wokam niawidzimyje żywučki, pry pomačy katorych hetyje raścieńnia i mohuć ciahnuć ŭ ziamlu z pawietra azot i im bahacić ziamlu.

Druhije raścieńnia nia majuć ani takich bulboček, ani takich żywuček, i azotam ziamli nia mohuć jany bahacić.

Takije raścieńnia, katoryje mohuć ciah-

nuć azot z pawietra, bahaciać ziamlu tym azotam i hetak padhataŭlajuć ziamlu dla druhoha zboża, što pa ich pojdzie.

Nia mienš patrebien dla zboża i *fosfarny kwas*. — Tam, hdzie časta siejecca zboże, ziamla maje jaho mała, i tamu zierne bywaje drobnaje i małoje. *Potas* (kali) tak sama patrebien dla raścienij, tolki najbolsz biaruć jaho bulby i buraki. *Wapna* časta bywaje patrebna dla raścienij. Wapnu, jak azot, fosforny kwas i potas raścieńnie wyciahiwaje z ziamli.

Z hetaho my widzim, što raścieńnia ciahnuć swaju pażywu i z pawietra, i z ziamli; gazy jany biaruć listami, a druhije patrebnyje rečy — kareńmi. — Wiedama, tym, što jość ũ pawietry, czaławiek nia wielmi maje siłu rasparadžacca; wady i wuhla pawietre dajeć raścieńniom biaz pomačy haspadara, i jon pawinien dumać, kab pryhatawać u ziamli dla raścieńnia azot, potas (kali), fosforny kwas i wapnu.

Z polskaj mowy pierałażyŭ:

Antoś Asina.

¹⁾ Wiešćestwom my nazywajem usio, što może zaniać pustoje miejsce i maje wahu (ciażkaść). Pawietre, wada, ziamla, kamień, cieła miasa, drewa — usio heta wiešćestwo.

²⁾ Wiešćestwo uletučywajecca, kali jano pierachodzić ũ par, ci gaz, i ũzdymajecca na pawietre. Wada uletučywajecca, ci, jak kažuć pa-prostu, wysychajeć. Ješće lahčej za wadu uletučywajecca spirt.

³⁾ Azot — časć pawietra. Pawietre heta zmiešanyje *gazy*; adzin z ich jość *a ot*, drugi *tlen* (pa rasijsku kislorod); tlen tak i nazywajecca za toje, što ũ im ũsio tleje, palicca; u azoci ni lučyna, ni što druhoje hareć nia budzie. *Gazom* my nazywajem usio padobnaje da pawietra, značyć, ũsio takaje loh-kaje, redkaje, jak pawietre.

⁴⁾ Fosfor raniej używali na hałoŭki prostych sierničkoŭ. Jon wielmi lohka zapaliwajecca: dosi jaho stuknuć, ci pacierci, kab zaniaŭsia ahniom. Palicca fosfor na bieły parašok, što ũ wadzie rachodzicca, ũsio adno jak sol, ci cukier, i tady wada robicca kwasnaja. Woś, značyć, spaleny fosfor z wadoju daje *fosforny kwas*.

⁵⁾ Potas, abo kali, znachodzicca ũ *potażu*, za toje i nazywajecca potasam. Tak jak z žaleznaj rudy možna dabyć bliščačaje žaleza, tak i z potažu možna dabyć bliščačy *potas*, ci *kali*.

⁶⁾ Wuhalny kwas — padobnie jak i fosforny — dastajecca, kali spalicca wuhal. Aproč taho jon dastajecca, kali što-kolečy hnije; jon že jość ũ tym pawietry, što my wydychajem z siabie.

BAJKI.

MUCHA.

Pa ciażkim pa trudzie,
Ŭ sasie, ũ chamucie, —

Nie razprohszysia,
Nadta zmohszysia,

Woł wałoksia damoŭ na adduchu
I z saboj na jarmie wioz jon mu-
chu.

Pa darozie takaja
Napatkałaš druhaja; —

Adzywajecca,
Dy pytajecca:

— „Heta skul ty, siastryca?“
— „A wo, staniesz dziwicca!“

Myślisz: dzie pradali? —
My arali.“



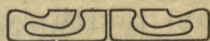
Ptuski ũ kletcy.

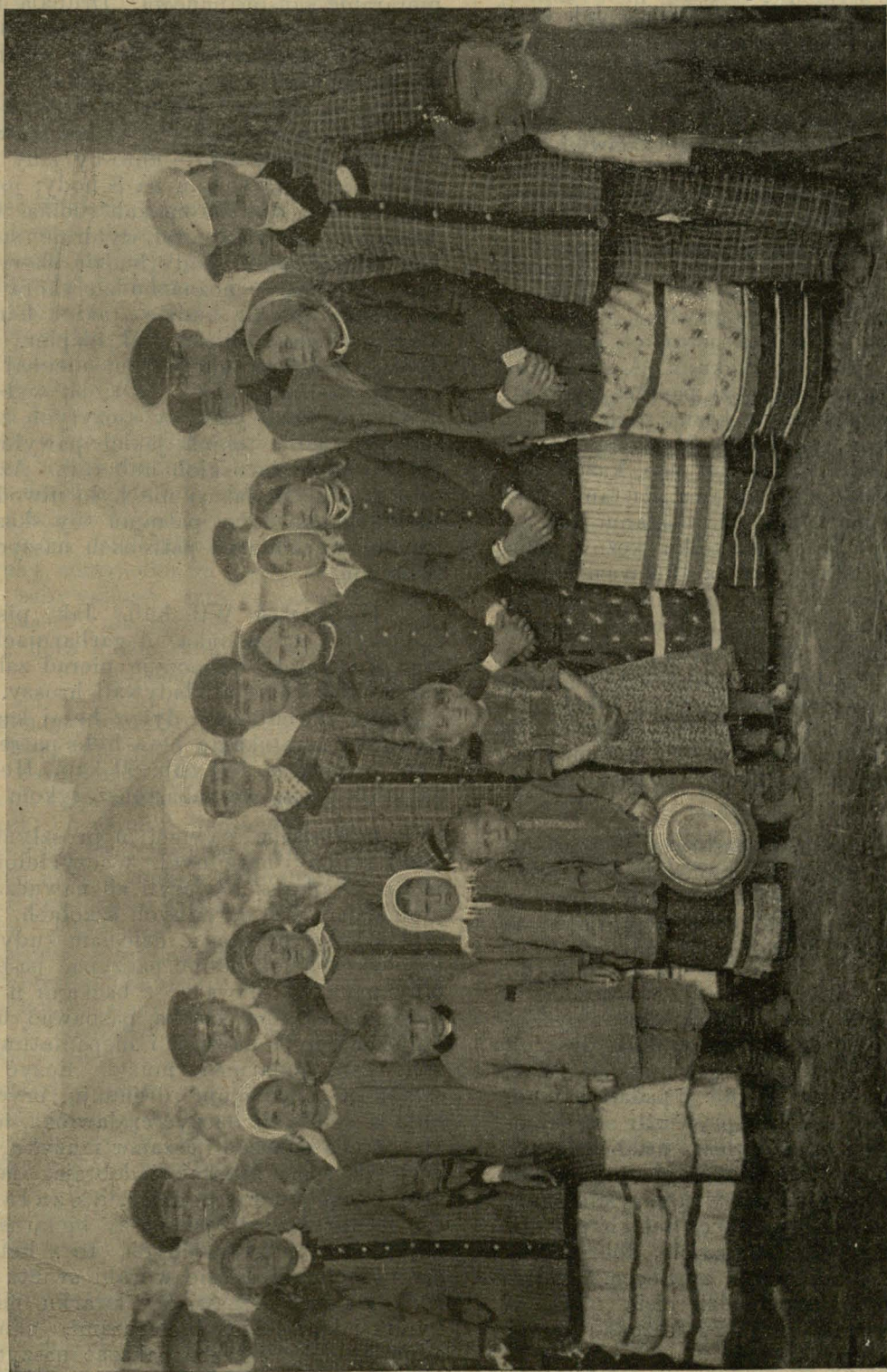
—o—

Maładzieńki czyżok
U staroha spytaŭ:
— „Pa czym płaczesz, družok?
Szto nia wiesieł tak staŭ?
Jak u kletcy ciapier
Majem wyhadu my,
Dyk na poli, pawier,
Nia moh lepszaj mieć ty!“

Stary huknuŭ jamu:
— „Szto ty każeš? kamu?!
Ty radziŭsia tut, znać, —
I tabie darawać, —
Jaż na woli wiek zżyŭ,
Wolnym byŭ, — nie tużyŭ!
Szto u kletcy — znaj, wier —
Pa *tym* płaczu ciapier...“

Na biełaruskuju mowu
pierałumaczyŭ: **Edziuk Budźka.**





Mużyczy z wiosak Bielawieży i Stoczka u opratkach swajej własnej raboty.

X Bielarusi i Litwy
 (Ad maszyc korpordonty)

tak dano dwa emblemy...
 Drużina...
 i chabara...
 na białej...
 i pamiątka...
 chabara i...
 daje...
 pamiątka...

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentów).

M. Solecznik Wilensk. paw. Adzin czaławiek wypisaŭ hazetu. Hazeta prychożdzila praz wołaśc. Wialikaje dziwa: mužyk czytaje hazetu! Jak heta można?! Dy ũ toj hazeci czasam niechwałać naczałstwa! Woś wałasny pisar, pan B., tak sama zaliczaje siabie za naczałstwa, dyk jon i nie wydaje hazety, kab nie sapsawać mužyka, a to jon, bacz, zrobieca nadta razumny! — I praŭda, czaławiek toj, szto wypiswaŭ hazetu, pakazaŭ, szto nie taki ũżo jon durny: jon nie padziakawaŭ pisaru za apieku nad im, ale pajszoŭ żalicca ziemskamu i dabiŭsia taho, szto pisar paczaŭ wydawać iznoŭ hazetu.

H.

U m. Markowie. Wilejskaho pawietu, ũżo s tydni dwa, jak kamornik mieryć nawokoł Markowa ziamlu mužyckuju i pamieszczycuju. A heta woś z jakoj przyczyny. Kaliś dańniej za panszczynaj byli u markoŭskich mieszezan lasy; kazna pašla „woli“ adabrała ad markoŭcoŭ tyje lasy. Markoŭcy ũwieś hety czas sudzilisia za les i ciapier ũżo, kažuć, ad-sudziać swaju sprawiadliwuju sprawu; dastanuć 100 dziesiacin lesu. Kali markoŭcy ũżo dastanuć les, to niechaj nie rasciahajuć jaho biez tołku, kożny sabie pa kawałczku, jak heta u nas na Biełarusi robieca, hdzie biełarusy jeszcze tolki paczynajuć prywykać wiaści ũsiej hramadoj jakuju dobruju sprawu na karyśc ũsim. Ciapier idzie nowy świet, iduć nowyje paradki; ale toj narod, szto razsypany, jak razwiazany wienik, nia budzie mieć siły i nikoli nia wyjdzie z biady, ciemnoty i dzikaści. Niechaj że i naszy markoŭcy nawuczacca iści ũsie razem, hramadoju, niechaj mudra zrobiać i z hramadzkiem dabrom.

N. h.

6 aŭgusta (sierpnia) ũ s. Nasitowie Wilejskaho p. na feści chłopczy pabilisia napiŭszysia harełki i dwoch zabili. Troich chłapcoŭ arysztaowali za heta. Ciomny, biedny narod! Bjuć ciabie druhije, bjesz ty i sam siabie. Woś jakaja karyśc lndziam z harełki!

h-cki.

M. Krajsk. Wilejsk. paw. Wil. h. ũ wioscy Zadiozdzia skacina adnych susiedzieŭ zjeła u druhich kryszezku harochu. Szkoda nie wialikaja. Ale-ż sudziedzi acanili szkodę na 55 rub. i padali na sud. Tady haspadary hetaj skaciny przywiazli starszynu i druhich acenszczykoŭ, i akazałsia ũsiaho szkody na... 50 kap! — Ciomny nasz kraj, ciomny narod; ludzi żywuć adzin z adnym, jak wałki. Sumiennia majuć mała i nawet nie stydajucca takich pastupkoŭ, jak abdzierei susieda! Padumajcie, dobryje ludzi, szto mužykom i tak cieżka żywiecca. Kali-ż za kożnaje hłupstwa budziecie dziorecisia mież saboju, to nasiaduć na waszym karku jeszcze macniej ũsie, kamu heta karystna.

Cz. A.

M. Krajsk. Wilejsk. paw. U adnoj wioscy nie tak dańno dwa susiedy sudzilisia za toje, szto byk adnaho zabił byka druhoha. Hety padaŭ ũ wałasny sud. Druhi susied ubajaŭsia, szto jaho zasudziać, i daŭ wałasnym sudziam chabara. Sudzi ũziali chabara, a ũsio-taki prysudzili, kab jon zapłacił za byka. Tady toj czaławiek zazławaŭsia na sudziŭ i padaŭ ũżo na ich ũ sud. — Sudzi wiarnuli jamu chabara i jeszcze dali hascinca, kab jon ich na sudzie abniawinił. Adzin tolki z ich nie chacieŭ wypuścić z ruk hroszy i nie addaŭ ich. Mużyk jaho

na sudzie i zakapaŭ za heta. Skonczyłoś tym, szto hetaho sudziu zasudzili na 3 miesiacy adsiedki, a druhich paskidali z miejsc.

Czamu-ż u nas tak iduć sudy, i czaławiek dumaje, szto praŭda budzie na staranie taho, chto bolelej daŭ hroszej sudziam? Bo i narod, i sudzi jeszcze nadta ciomnyje. ũwieś paradak sudoŭ treba pierarabić saŭsim nanowa. Druhaja Duma pryhatawała nowy zakon ab sudoch i chacieła jaho zaćwiardzić, ale nie paśpieła, be jaje razahnali jak raz ũ toj dzieñ, kali zakon ũżo czytaŭsia ũ Dumie. Pa dumskamu zakonu wałasnyje sudy i sud ziemskaho naczałnika admieniajucca. ũ kożnaj wołaści ũsie ludzi, szto żywuć ũ joj—chto-by jany ni byli—wybirajuć mirawoha sudziu na 3 hody; jon budzie ũsiech sudzić. Trebuje zakon, kab sudzia był dobra wuczony. Kali ũwieś narod wybiraie sudziu, znaczyć, ũsie wierać jamu. Tady budzie skory, sprawiadliwy sud. I praŭdy można budzie skora i lohka dajści kożnamu, miensz budzie takich haniebnych spraŭ i kryŭdy pa wioskach, jak ciapier. Budziem mieć nadzieju na Trečiuju Dumu, niechaj jana daśc nam nowyje zakony. Dyk że treba wybrać ũ Dumu i deputatoŭ mudrych dy szczyrych zastupnikoŭ narodnych, a nie takich, jakich pawybirali ũ Druhuju Dumu ad biełaruskich hubernij. Aż soram skazać, szto z usiej Biełarusi nie było niwodnaho deputata ad mužykoŭ, szto patrapił by skazać kolki słoŭ praŭdy ab niadoli i potrebach naszych „tutejszych“ mužykoŭ.

R.

H. Smarhoń Wil. hub. Jak pisze S.-Z. Hoł., skonczyłaś zabastoŭka ũ garbarniach. Ciahnułsia jana 9 tydnioŭ. Raboczyje pierad zabastoŭkaj mieli kassu, kudy ũsie adkładywali hroszy. Woś, jak paczałsia zabastoŭka, dyk z hetaj kassy wydawałś padmoha tym, kamu heta było potrebną. Wydana było 1 tysiacza 150 rub. 50 kap. Heta kassa szmat pamahła trymacca zabastoŭszczykom ewiorda.

U Wilejskim pawieci u proszłym tydniu był zjezd grupy narodnych wuczyciołŭ z hetaho pawietu. Najbolsz hawaryli ab nawuczaniu biełaruskich dziecięj u narodnych szkołach. ũsie przyznali, szto szkoły pryniasuć dzieciom kudy bolsz karyści, kali wuczyć ich buduć paczynać pa-biełarusku, jak jany przywykli hawaryć z baćkami u chaci; ciapier dzieciom wielmi cieżka paznawać u szkoli adrazu i nieznajomyje nawuki, i niepaniatnuju mowu. Kazali, szto biełaruski mužyk liczyć rodnuju mowu swaju za „chamskuju“, drennuju, brydkuju, dyj praz heta u siabie nie baczyć czaławieka, a tolki „chama“. Dyk treba pakazać naszamu mužyku, szto jaho mowa—tak sama ludzkaja i dobraja, jak ũsie inszyje; szto i sam jon nie „cham“, a czaławiek. A jeszcze hawaryli, szto jak naszy biełarusy dzielacca na katalikoŭ i prawasłaŭnych, to z hetaho karystajuć czornasociency i ũsie worahi świetu i swobody naroda i siejuć nienawiśc i swarku mież prawasłaŭnymi i katalikami biełarusami, ckujuć adnych na adnych. Woś i treba pakazać naszym „tutejszym“, szto jany ũsie—i kataliki i prawasłaŭnyje — braty, ũsie biełarusy, syny adnoj maci—ziamli Biełaruskaj.

Kab szzyrć hetakije dumki, kab dabiwacca nawuczannia dziecięj u pczatkowych szkołach pa-biełarusku, kab dabieca pierastrojki usiaho narodnaho abuczennia na karyśc narodu i kab palepszyć życcio wuczyciołŭ, — usie sabraŭszyjesia na zjezd pastanawili przyłuczycca da „Biełaruskaho Uczycielskaho Sajuza“.

H.

ũ h. Bielsku. Hrodz. hub. 3 aŭgusta (sierpnia) było pradwybarnaje sabranie prawasłaŭnych świa-

szczenikoŭ. Pryjechała ich 12 czaławiek. Pradsiedaciel praczytaŭ bumahi, szto pałuczyŭ ad archireja. Pašla treba było pahawaryé ab tym, jak trymacca papom na wyłarach ũ Dumu. Pradsiedaciel skazaŭ, ab czym pawinny hawaryé na hetym sabranniu. Samy-ż swiaszczeniki swaim rozumom niczoha nie dali; jak pradsiedaciel pakirawaŭ sabraniem, tak jano i pajszło. Zrozumiel tolki, szto archireju choczecca, kab jany wybrali pratajereja o. Brena, bo jon budzie ũ huberni padawaé hołas za archireja hrodzienskaho, taho samaho, szto na wybarach ũ Druhuju Dumu uhawaryŭ muzykoŭ, kłaniajuczysia im aź da ziamli, kab nie złuczalisia z haradzkiemi. I tady muzyki zbilisia tak z tołku.

Wuczyciel Hramada.

Ŭ s. Zubowie Bielsk. paw. Hrodz. hub. pawie-siŭsia 20 jula (lipnia) chłapiec 16 hadoŭ, Wiazoŭski. Za dzień pierad śmierceju jon byŭ świedkaj na wałasnym sudzie. Jak wiedama, biez praklataj harełki nie abchodzieca u nas sud. Toj czaławiek, za katoraho chłapiec świedczyŭ, napaiŭ chłapca. Kali pjany chłapiec wiarnuŭsia damoŭ, to zaczaŭ kidać kamieniami ũ swaich baćkoŭ i jak-by zwarzawaŭ. Jaho zapierli ũ kłuniu. Na druhi dzień ubaczyli, szto ũ kłuni jon wisieć na wiaroŭcy. Kaźe ludzi, szto chłapiec byŭ nadta rozumny, lubiŭ wielmi czytać kniźki.—Ale harełka zhubiła chłapca! Mała dabra ad harełki, i hańba toj wioscy, hdzie dazwala-juć, kab stałyje ludzi paili dziaciukoŭ. I pjuć naszy ciomnyje bielarusy manapolku za toje, szto bywa-juć świedkami, zabywajuczy, szto za pomacz praŭdzi i sprawiedliwaści nia možna brać haścincioŭ. Koźny czaławiek heta musié rabić dla sumiennia, a nie dla harełki.

Chalimon s-pad Puszczy.

Z Kobrynskaho pawietu Hrodz. hub. U naszym pawieci szmat muzykoŭ, szto zakupili ziemiŭnyje wuczastki praz Kreścjanski Bank i zawiali na ich swaje haspadarki, ciapier nia mohuć akuratnie pła-cić hroszy ũ Bank, bo ũsiudy nieuradzaj. Bank pa-raszylaŭ wa ũsie boki swaich czynoŭnikoŭ, kab pra-wieryc, ci praŭda, szto u muzykoŭ nieuradziła.

Hrodziŭski kreścjanski Bank kupiŭ 6 majontkoŭ, u ich ũsiaho 4 tysiaczy 900 dziesiacin ziamli. Hłaŭnaje upraŭlennie Kreścjanskaho banku przys-leć siudy 7 czynoŭnikoŭ, kab jany da akciabra mie-siaca pabili ũsiu hetu ziamlu na wuczastki dla pra-daży muzykom. U Prużanskim pawieci pabili ũžo ziamlu ũ m. Felicjanowo.

Ceny za ziamlu nadta padnialisia i to tolki praz hetyje bankoŭskije pakupki. Z bahaczoŭ nich-to ciapier ziamli nie kuplaje, bo dachod z jaje ma-ły; dyk, kupiŭszy jaje za wialikije hroszy, nia budziesz mieć i taho dachodu, szto možna było-by dastawać z pracentoŭ, pałażyŭszy tyje hroszy ũ bank. A muzyk na ziamlu wielmi hałodny i kuplaje jaje za ũsiakuju cenu, choć-by za najbolszuju; woś pasła ciaźka jamu wypłacieca, płaćić treba jeszcze i bolsz za toje, szto płaćić ũziaŭszy ziamlu ũ arendu.

Drenna, szto muzyk nasz ũsio robić, nie raz-liczyŭszy, ci budzie z hetaho karyść. Ŭsio robić ciemnota.

S. S.

M. Swistocz Hrodzienskaj hub. Wołkowyskaho p. Wuczyciel tutejszaj cerkoŭna-prychodzkaj szko-ły wyjechaŭ kudyś na leta. „Nabludaciel“ szkoły — baciuszka zarabiŭ na hetym: jon addaŭ szkołu pad predstaŭlennie niejakim kamendjantom; heta jasz-cze niczoha, szto było predstaŭlennie, ale kiepska toje, szto pałamali laŭki dy pabili szkły. Ciapier że ũ klasi kwaterujuć szwaczki i laskajuc maszy-

nami. Niechta zarobić i na hetym, a wuczyciel pry-jedzie i nojdzie ũsiu szkołu spustoszenaj.

Mieszczanin.

Minsk. „Ruski wybarny komitet“ wypuściŭ wazwaŭnie da muzykoŭ; ũ hetym wazwaŭniu jon beścié Druhuju Dumu, bresze na jaje, bytcam deputaty abjaŭlali ahulny hrabioż. Dalej nawuczaje muzykoŭ, bytcam hłaŭnyje ich worahi — heta żydy dy palaki, i radzić nie słuhać rewolucjonoŭ.

Z m. Bielaručy Minskoj h. i u. Hod u nas, jak widać pa ũsiom, i hety budzie trudny; szto prŭda, jak stali żyta z pola zbirać, cena na jaho trochi pa-mienszała: raniej płacili pa 1 r. 50 k., a ciapier kala 1 r. za pud; ale szto z taho, kali blizka koźny haspadar musié kupłać nasiennie, nie haworaczy ũžo i ab chlebie. Jaryna i bulba nia kiepskije; kali udascca ũsio heta u pahodu sabrać, dy bulba nie pahnije praz czastyje daźdzy, to może choć hetym zaradziać toj biazchlebicy, jakoj ũsie sioleta ũ naszaj staranie spadziejuca. Sienaźać chto kasiŭ pasła Piatra, toj sabraŭ siena nia miensz, jak letaś, choć i czarnawataho.

Ziemia u nas to tam, to siam pradajecca, ale nie nadta jaje kwapiacca kupłać: najpiersz tamu, szto cenu pamieszczyki naznaczajuc wielmi wysoku-ju, dy jeszcze muzyki usio majuć nadzieju na H. Dumu, szto jana jakim-koleczy sposabam karystniej i sprawiedliwiej biezziamielnych i małoziamielnych zdawolić. Niedaŭna pradali m. Masłowiczy pamiesz-czycy W...—9 wałok za 23 tysiacy rub.; kapiŭ nie-jaki bahaty szjacheic Sz... Chacieli kupić muzyki, daŭniejszyje paddanyje hetaho majontku, ale niesz-ta im nie udałosia. Druhi m. Moczany kupleny mu-żykami kolki hadoŭ tamu nazad pry pomaczy kre-ścjanskaho banku, i ciapier, kali wieryć czutkam, majeć bank, za niewypłatku, pradać im hetu ziam-lu; cikawaśe tolki, jak bank zrobić z budynkami, katoryje muzyki padzialili miź saboj i papryluczy-wali da swaich budynkoŭ.

Inteligencii—ludziej wuczonych u naszej sta-ranie mała, a jakaja jość, dyk i taja nia chce ni k czamu ruki przykładać, kab choć trochi praświa-tlić dolu pracowitaj biednaty. Za toje-ż ũ narodzi ciemnota wialikaja. Kniźki dobraj ci hazety ni u kaho i nie ubaczysz. Zamiast sabracca da jakoha razumniejszaho i bywaloszaho czaławieka dy pahu-taryć ab swajej doli-niadoli, ab ciapierasznym żyć-ciu, ciahajuca ludzi pa sudoch, dyj ab dachodzie manapolki nie zabywajuca.

Ciemnata ty nasza, ciemnata! Kolki z ciabie nie nazdziekujucca, kolki z ciabie nie nakarystajuca — heta tolki chiba wiedać adnym dumkam niesz-czaśliwych. Skarej-by, zdajecca, chacia zawiałosia u nas jakoje-nibudź samoupraŭlennie, tahdy-b, mo-że, zaświeciło sonce i ũ nasze wakonce!... Jość że ludzi u nas, katoryje nia choczuc być worahami dla swaich bratoŭ.

Adzinoki.

Koŭna. Mużyki litwiny daŭno ũžo razsielajuca z sznuroŭ na asobnyje folwarki (kolonii). Ciapier iznoŭ zrabili 52 hryhawory ab tym, kab razsielicca.

S-pad Łukomla Mahiloŭskaj hub. nam piszuc ab hetakim zdareńniu.

Adzin muzyk padwoziŭ z kirmasza muzyka z susiedniej wioski. Chadziła czutka, szto toj susied — „demokrat“. Jak jany jechali cierz les, su-streli ich straźniki i patrebowali, kab nasz muzyk ssadziŭ z woza taho „demokrata“ i sam bar lżej je-chaŭ. Toj pierapałochaŭsia i, addaŭszy straźnikom „demokrata“, dawaj sam „ratawać duszu“, jak ka-zaŭ, pryjechaŭszy da chaty. A straźniki tak pamiiali

taho „demokrata“, szto jon, kali i paprawicca, to, niebaraka, nawiek astaniecca kalekaju, bo jamu sašsim wywiarnuli ruku i nohu. — Ciapier tut kožny mužyk żywie u strachu. Tutejszy.

LIST DA REDAKCJI.

—o—

Naszy biełarusy, katoryje chozczuć paznać, jak palepszyć haspadarku, niachaj napiszuc adkrytku ũ „гор. Харьковъ, въ Губернскую Земскую Управу“, prosiaczy wysłać listki ab siel-skaj haspadarey. Ich darma wyszluć.

Padpiseczyk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Hazeta „Товар.“ padliczyła, kolki ludziej asudzili ũ Rasiei za jul (lipieñ) miesiac.

Wajennyje sudy za adzin hety miesiac prysudzili k śmierci 151 czał., z ich skaznili ũžo 108 cz. Tak szto druih miesiac „biezdumja“ papisašsia mocna karami śmierci. Kali zasiadała Duma, to ũ pieršy miesiac mart skaznili ũsiah 9 czał., u aprylu—12 cz., ũ mai—19; znaczyć, za try miesiacy Dumy skaznili 40 czał., a za 2 miesiacy pašla Dumy — 138 czał.

U katorhu prysudzili za jul miesiac 198 czał., k druihim karam — 215 czał. Pociahnuli na sud 34 redaktorů hazet; zakryta 35 hazet; asztrafowany 64 redaktory hazet na 34 tysiacy 50 rub. ahułam.

Najbolsz skaznili za jul u Prybałtyckim kraju (hdzie żywuć łatyszy)—29 czał., ũ Odessie—23 cz., ũ Polšczy — 16 cz., ũ Wilenskim wokruhu prysudzili k śmierci — 11 czał., skaznili — 3, asudzili na katorhũ—13 czał.

Pa sasłoujam ũsie, szto paciarpiełi, dzielacca tak: skaznili: rabocznych—42 cz., mužykoũ—20 cz., mieszczan—19 cz., wajennyh—14 cz., studentoũ — 5 cz., Kabinet—1 cz.

Woronež. D. Urazowa, szto byũ deputatom ũ Druhoj Dumie, wysłali z huberni za toje, szto mužyki słuheali jaho i naczalstwa przyznała heta za szkodnaje. „P“.

Piecierburh. Byüşzaho deputata Druhoj Dumy, Cereteli (socjal-demokrat), wysylajuć ũ Wołohodzkuju huberniu. „Русь“.

london (stalica Anhlii). Pałata lordoũ (jak-by nasz Hasudarstwieny Sawiet) zaćwiardziła nowy zakon ab ziamli. Pa hetamu zakonu Sawietam hrafstw (upraũleñniam wujezdoũ) dajecca prawa ad-

birac ziamlu prymusam ũ swaje ruki, kali budzie patreba, i, pabiüşzy tuju ziamlu na niewialikije wuczastki, addawać ich u arendu tym, chto chce zawieści swaju haspadarku. „P“.

PACZTOWAJA SKRYNKA.

Bielski wujezd, Chalimonu s-pad Puszczy: ab tym, szto ũ w. Zabałotnaj mužyki strelajuć adzin u adnaho (Paszko), a ũ druihoj wioscy z-za taho, szto baba (ciažkaja) nie chaciela dać pjanuiham manapolki, jaje prybili, i ad hetaho jana pamiorła,—nia drukawali, bo ad takich pastupkoũ—hańba i soram ũsim; czekajem, ci nie napiszecie ab jakich dobryh pastupkach bielskich mužykoũ.

Kobrynski pawiet S. S.: Wy biadujecie, szto biełarusy mała zajmajucca chatnimi remiesłami „kustarnymi“. Treba dla hetaho zrabic cełyje organizacji. remieslenyje szkoły, wystaũki; ũ Minsku chacieli dobryje ludzi adkryć muzeum—mahazyn biełaruskaho chatniaho remiesła, ale nieszta zasnuła heta sprawa.

Iwieniec Ap. Jak adkrywać szkoły nie kazionuje, a prywatnuje („czastnuje“), najlepiej možna dawiedacca z knihi „А. С. Пургавинъ. Законы по народному образованию Второе изд.“ (Изд. Товарищества „Общественная Польза“, С.-Петербургъ, Большая Подъяческая 39). Cena knižki — 3 rub. 50 kap. ũ hetaj že knižce skazana, jak adkrywać biblioteki, ustraiwać narodnyje czytannia i t. d. — ũ Wilenskim Wuczebnyim Okruhu možna adkrywać szkoły i katalikom, ale tolki biełaruskaho „proischoždienija“. Hetaje biełaruskaje „proischoždienije“ treba dawiaści, i dla hetaho dosi budzie, kali, napryklad, dwa jakije wiadomyje prawicielstwu czaławieki padėwierdziać, szto ty biełarus. U praszeñniu adrazu nie piszycie, szto buduć wuczyć ũ szkoli i pa-polsku; jak adkryjecca szkoła, tady niachaj baćki wuczniou padaduć ab hetym praszeñnie ad siabie, i im lahczej dczwolać.

Крупные и мелкіе КАПИТАЛИСТЫ

желающие соединить minimum риска съ maximum прибыли, найдутъ въ книгѣ „Биржа, Спекуляция и Обогащеніе“ цѣлныя указанія для выгоднаго помѣщенія своихъ денегъ въ биржевыя операціи. Книга издана **Банкирскою Конторой „Захарій Ждановъ“, (С.-Петербургъ, Невскій, 28),** выдается и высылается безплатно.

Redaktor-Wydaũca **A. ũlasoũ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.